

Temat: studium biblijne w katolickim – konfrontacja z podejściem Wojtka

Nadawca: Wojciech Apel <wojtek@pp.org.pl>

Data: 12.03.2020, 19:29

Adresat: P Cooper <pbednarski2011@gmail.com>

No dobrze.... drugie podejście do odpowiedzi na ten list. Pierwszy raz pisałem wieczorem w kawiarni, pisałem, pisałem i zignorowałem to, że bateria miała 6%... no i laptop padł, wyłączył się i przed wysłaniem list wciął. Trudno. Ale to ważny list, więc napiszę jeszcze raz – pewnie inaczej, lepiej. Mam nadzieję, że krócej i treściwiej niż tamto pisanie pełne emocji.

Piotrze

Przeczytałem Twoje opracowanie, potem je wydrukowałem i jeszcze raz przeczytałem zaznaczając istotne wątki, potem przeczytaliśmy je w kuchni razem z moją żoną i teraz pisząc ten drugi raz zastanawiam się wyeliminować nieprzyjemne wrażenia wrażenia a skupić się na merytoryce.

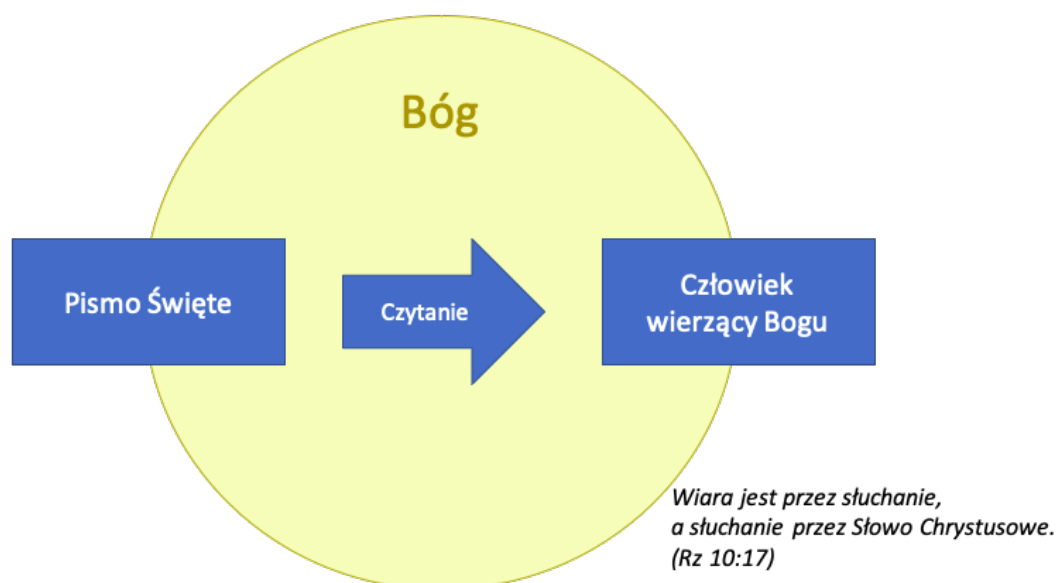
Na pewno Twoje podejście nie ma nic wspólnego z moim. Dlaczego? Patrz na moje założenia. Punk #3 – czytam aby zbudować mój światopogląd. Przychodzę do Boga i czytając Pismo chcę się o Bogu, o sobie i o świecie czegoś dowiedzieć z Jego Słowa. To zupełnie coś innego niż Twoje czytanie Biblii. Ty czytasz Biblię jako rzymski katolik, a więc masz swoją rzymskokatolicką wiarę, masz swój rzymskokatolicki pogląd na świat, na Biblię, a nawet na to co w tej Biblii zapisano. Wierysz więc czytasz a nie czytasz by wierzyć.

Wg. mnie Twoje podejście to stawianie wozu przed koniem – ale to Twój wybór, bo to Ty swoje życie układasz.

Wiesz – namalowałem kiedyś te dwa podejścia na pewnym schemacie, który może dobrze to zobrazuje.

To jest moje podejście.

**Pismo Święte czytane w obecności Autora
staje się dla czytelnika Słowem Bożym.**

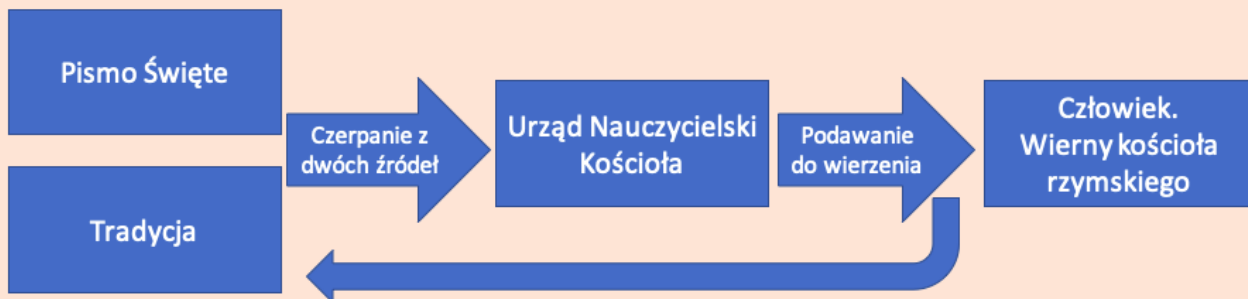


Widzisz to? Pismo święte czytane w obecności Boga czyni człowieka wierzącym, buduje wiarę.

Twoje podejście to podejście wiernego kościoła rzymskokatolickiego i jest obi zupełnie inne. Ładnie to opisujesz, dajesz nawet przykłady więc ja widzę, że Ty wierzysz Urzędowi nauczycielskiemu Kościoła. Razem z odpowiednimi cytatami KKK namalowałem to tak:

KKK 85. Zadanie interpretacji Słowa Bożego, spisane czy przekazane przez Tradycję, zostało powierzone przez Jezusa tylko Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, to znaczy biskupom w komunii z następcą Piotra, Biskupem Rzymu.
KKK 86. Urząd Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając jedynie tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego pobożnie słucha on słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyklada. I wszystko, co z tego jednego depozytu wiary czerpie, podaje do wierzenia jako objawione przez Boga.

Kościół rzymskokatolicki



KKK 87. Chrystus powiedział do Apostołów: "Kto was słucha, Mnie słucha", więc wierni z uległością przyjmują nauczanie i wskazania, które są im przekazywane w różnych formach przez ich pasterzy.

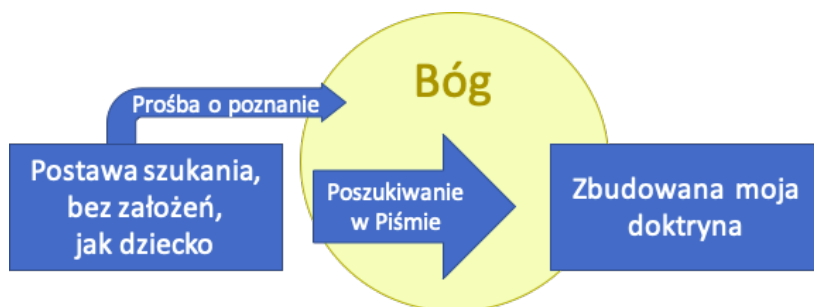
No i co tu mamy: depozyt wiary przez Urząd Nauczycielski kościoła rzymskiego jest przekazywany wiernym, którzy Urzędowi a nie Bogu wierzą.

Nie mówię, że to coś złego lub dobrego. Nie mnie oceniać. Piszę tylko, że to Twój wybór. Wybór człowieka, który tak lub inaczej wierzy, bo na początku musi być wybór, kto jest autorytetem: Kościół Rzymski czy Pismo.

Ty dokonałeś wyboru. Jesteś wierny Kościołowi Rzymskiemu a skoro tak, to nie pisz mi o wolności, bo świadectwa przeszłości (łącznie z moimi osobistymi świadectwami) są inne niż Twoje słowa. To co ja robiłem będąc po nawróceniu w Kościele (tego mnie nauczono, i tego od nas oczekiwano) można namalować w taki schemat:



Można i tak, ale ja tak nie chcę. Nie chcę mieć tez określonych w doktrynie, bo ja nie chcę cudzych doktryn. Ja, dzięki Bogu – w szczególności dzięki Jego osobistym ingerencjom w moje życie staram się działać tak:



Wiesz – wierzę w Boga wszechmogącego i miłującego. To On wyszedł do mnie, to On mnie szukał. On nawet Syna swego jednorodzonego dał, abym miał życie, mimo iż wcześniej miałem go gdzieś i szedłem na śmierć. To On chce abym Go znalazł więc ja będę Go szukał ufny, że Jemu zależy abym go znalazł.

W praktyce działa to tak:

- do Boga kieruję prośbę o umożliwienie poznania się;
- mam od Boga obietnicę, że jak ktoś do Niego przychodzi to On się objawia (Heb 11:6);
- czytam Pismo;
- buduję swoje doktryny, które nieustannie badając Pisma weryfikuję, poprawiam i sprawdzam

Widzisz różnicę? U mnie wiara jest ze słuchania a słuchanie przez Słowo Chrystusowe (Rz 10:17). A u Ciebie? Obawiam się, że

wierzysz człowiekowi.

No i tyle. Napisałem prosto, krótko, starałem się jasno. Starałem się abyś w tych trudnych czasach, czasach zawieruchy budował na Skale, którą jest Chrystus, a nie na ludziach, którzy dziś tak, wczoraj inaczej, a aby usprawiedliwić swoją zmienność robią ludziom wodę z mózgu wmawiając, że czarne jest białe.

Na koniec pozdrawiam Was. Może niedługo znowu będę w Wawie – spróbuję się wtedy odezwać wcześniej.

Wojtek.

PS. Wiesz – zupełnie tego nie chciałem, ale byłem na pasji Janowej w wykonaniu Suzuki. Ktoś znajomy dał mi dzień wcześniej dwa bilety, z których nie mogłem skorzystać, więc poszedłem. NOSPR pełny, wykonanie piękne, takie jak inne znane mi wykonania tego dzieła zrealizowane przez tego dyrygenta. I tylko jeden problem – tego nie powinno się wykonywać w filharmoniach. Po tym nie powinno się klaskać i dawać wykonawcom kwiatów. Kantata czy też oratorium to liturgia, to przeżywanie Słowa.... No ale cóż – dali bilet, poszedłem.

W dniu 29.02.2020 o 21:22, P Cooper pisze:

Moje zasady interpretacji pism, a Pisma Świętego w szczególności:

- #1. Czytam tak jak jest napisane.*
- #2. Czytam tekst w kontekście.*
- #3. Czytam aby budować swój światopogląd.*
- #4. Czytam w obecności Autora.*

Ciekawe jakie oni mają zasady?